



Poznań, 4 sierpnia 2023

Dr hab. prof. UAM Agnieszka Kwiatkowska
Zakład Literatury XX wieku, Teorii Literatury i Sztuki Przekładu
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Opinia na temat rozprawy doktorskiej Karoliny Papiorkowskiej-Dymet *Cykl „Jak bajeczne żurawie” Jarosława Marka Rymkiewicza w kontekście nowoczesnych koncepcji interpretacyjnych* napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. UJ Jarosława Fazana

Rozprawa mgr Karoliny Papiorkowskiej-Dymet *Cykl „Jak bajeczne żurawie” Jarosława Marka Rymkiewicza w kontekście nowoczesnych koncepcji interpretacyjnych* napisana pod kierunkiem prof. Jarosława Fazana to udana próba interpretacji esejów poświęconych życiu i twórczości Adama Mickiewicza, osadzenia ich w szerokim kontekście historycznoliterackim i teoretycznoliterackim oraz zdefiniowania relacji pomiędzy badaczem, a przedmiotem prowadzonych przez niego badań. Analizy kolejnych tomów dokonano przede wszystkim w świetle teorii o lęku przed wpływem Harolda Blooma, z uwzględnieniem sposobu funkcjonowania tradycji romantycznej we współczesnej kulturze oraz analizą konwencji gatunkowej omawianych utworów i ewolucji biografistyki.

To ambitne i trudne zadanie wymagało znajomości bardzo obszernego stanu badań, dotyczącego nie tylko twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza i biografistyki XX i XXI wieku, ale też biografii i dzieł Mickiewicza. Bohaterem szkiców Rymkiewicza jest nie tylko poeta z Nowogródka – towarzyszą mu bliscy i przyjaciele, w pewnym sensie też badacze romantycznej spuścizny (Józef Kallenbach, Juliusz Kleiner, Stanisław Pigoń i inni). Autorka rozprawy nie zaniedbała żadnej z tych przestrzeni badawczych – ma doskonale rozeznanie w pracach naukowych i rozlicznych popularnonaukowych wypowiedziach dotyczących bezpośrednio omawianego cyklu, sprawnie rekonstruuje stan badań na temat polskiej literatury romantycznej, dobrze porusza się w teorii literatury (zwłaszcza w obszarze genologii i narratologii).



Pracę podzielono na siedem części. Pierwsza z nich (skromnie zatytułowana *Uwagi wstępne*) to ważny rozdział teoretyczny, w którym autorka rozprawy zrekonstruowała stan badań dotyczący współczesnego funkcjonowania tradycji romantycznej (uwzględniając również perspektywę autora *Żmuty*), poddała analizie przemiany w pisarstwie biograficznym oraz niezwykle wnikliwie omówiła kwestię diagnozy gatunkowej eseistycznych zbiorów Rymkiewicza. Mgr Karolina Papiorkowska-Dymet bardzo starannie przyjrzała się pracom dotyczącym aktualności romantycznego paradygmatu. Zadanie to – wobec obfitości rozpraw dotyczących nowoczesnej rewizji romantyzmu i jego aktywnej obecności w kulturze współczesnej – wydaje się niezwykle trudne, doktorantka jednak poradziła z nim sobie doskonale. Swobodnie porusza się w literaturze przedmiotu i zna ją bardzo dobrze, nie uległa jednak pokusie, aby prezentować szczegółowo wybrane prace w postaci relacji z lektury. Omówienia stanu badań dokonano przekrojowo, w sproblematyzowany sposób, wskazując powinowactwa pomiędzy sposobami myślenia różnych badaczy i osobno analizując rozważania o żywotności tradycji romantycznej sprzed edycji pierwszego tomu esejów Rymkiewicza oraz refleksje późniejsze, świadczące o dalszych przemianach recepcji romantycznego paradygmatu. Zestawienie perspektyw badawczych z końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku z rewizją, która nastąpiła po 1989 roku oraz z poglądami badaczy łączących romantyzm z nowoczesnością (chodzi m. in. o prace Agaty Bielik-Robson, Magdaleny Rabizo-Birek czy Michała Kuźniaka) dobitnie eksponuje zmiany, jakie dokonały się w recepcji polskiego romantyzmu, zdeterminowane przemianami politycznymi i kulturowymi.

Punktem wyjścia dla rozważań o aktualizacji romantycznego dziedzictwa stały się dla autorki rozprawy prace Marty Piwińskiej, Andrzeja Kijowskiego i – przede wszystkim – Marii Janion. Mgr Papiorkowska-Dymet śledzi rewizyjne odczytania tradycji romantycznej, rekonstruuje swego rodzaju kampanię na rzecz aktualności romantyzmu oraz przewartościowania, jakie przyniósł rok 1989. Opisując te przemiany, autorka odwołuje się przede wszystkim do tezy Marii Janion dotyczącej zmiernych paradygmatu (z tomu *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, 1996), postrzegając wystąpienie badaczki jako manifest, który odbił się szerokim echem w środowiskach naukowych (w rozprawie wskazano m. in. pracę



Teresy Wallas *Zrozumieć swój czas. Kultura polska po komunizmie – rekonesans*, 2003 jako przykład odniesienia do założeń sformułowanych przez Janion). Doktorantka przywołuje również prace, w których dwudziestowieczni twórcy rozliczani są z rozrachunków z romantyzmem, prowadzonych w szyderczych dialogach (jak w przypadku Witkacego czy Gombrowicza) lub wpisujących się – jak pisze mgr Papiorkowska-Dymet – „w skład grupy nostalgicznych i wzniosłych aktualizacji” (s. 13). W tej grupie, obok Wyspiańskiego, Micińskiego czy Baczyńskiego – znalazł się także Rymkiewicz, którego dialogi z romantyzmem zostały przez Magdalenę Rabizo-Birek uznane za jedno z ważniejszych ujęć aktualizujących tę tradycję.

Mgr Papiorkowska-Dymet sprawnie i z dużą wnikliwością rekonstruuje sposób pojmowania tradycji Rymkiewicza. Osadza autora *Żmutu* w nurcie nowego klasycyzmu, zwracając uwagę na charakterystyczne dla jego widzenia tradycji zaprzeczenie linearnemu modelowi czasu (s. 20). Tezy dotyczące sposobu traktowania czasu jako wielkiej synchronii (to termin Michała Głowińskiego), w której obok siebie istnieje minione i obecne, i w której możliwe są spotkania przeszłości i przyszłości w terażniejszości oraz budowanie „wiecznego teraz” – wspólnego czasu żywych i umarłych (doktorantka pisze o tym na s. 21, nawiązując do prac Ryszarda Przybylskiego) pozwala odczytać omawiane eseje w nowej perspektywie, jako osadzone w czasie wielowarstwowym i zapętlonym. Zastanawiam się, czy nie warto – obok przywołanej za Dorotą Wojdą antropofagicznej teorii Luisa Vincenta Thomasa – odwołać się tu do widmontologii (choć zwykle w polskim literaturoznawstwie jest ona narzędziem pomocnym w czytaniu tekstów dotyczących Zagłady).

Doktorantka rekonstruuje model prozy biograficznej, proponowany przez Rymkiewicza, przeciwstawiając go tradycyjnej biografistyce. Początki kształtowania tego modelu wiąże z odejściem od strukturalizmu, odrzuceniem analizy psychiki bohaterów, rezygnacją z całościowego opisu życia Mickiewicza „od początku do końca” i skupieniem się na przedmiotach, traktowanych jako ślady czy znaki istnienia. Taka perspektywa badawcza wpisuje się w zwrot materialny, silnie zaznaczający się w badaniach archiwalnych, które w pewnej mierze korespondują z pracami Rymkiewicza. Nie zamierzam oczywiście subtelnym, wysublimowanym, budowanym na pograniczu faktografii i fikcji („naukowego dochodzenia

i metafizycznego zmyślenia”, s. 105) opowieści analizowanego cyklu prowadzać wyłącznie do poziomu badań archiwum – Rymkiewicz przecież jako punkt wyjścia swoich narracji wybiera raczej nie materialnie postrzegane dokumenty, ale drobne przedmioty świadczące o przeszłości (guzik, szlafrok, kolumnę na ganku), czasem fotografie. Mechanizm rekonstruowania przeszłości, o której świadczą pożółkłe kartki wydobyte z archiwum (nie tylko przez zapiski, ale i ślady pobrudzonych atramentem palców, kleksy, naddarcia czy kółka po nieopatrznie odstawionej szklance) czy drobne przedmioty w zasadzie pozbawione wartości muzealnej bądź antykwarycznej, w gruncie rzeczy pozostaje ten sam. Stąd moje pytanie, czy można potraktować Rymkiewicza jak archiwistę (mgr Papiorkowska-Dymet wymienia tę rolę jako jedną z wielu na s. 39) i – odrzuciwszy na moment obraz agonu poetów – postrzegać jego bliskość z Mickiewiczem jak relacje nawiązywane przez badaczy archiwów z autorami archiwalnych świadectw (wskazać bym tu mogła specyficzne relacje Moniki Rudaś-Grodzkiej z Bronisławą Waligórką, autorką listów z cytadeli czy stosunek Lucyny Marzec do Kazimierzy Iłakowiczówny stanowiący element monografii *Papiery po Iłakowiczównie. Archiwum jako przedmiot badań*). Czy metoda twórcza Rymkiewicza zbliża się czasem do odczytywania drobnych pamiątek jako świadectw życia, w tym przypadku stanowiącego przedmiot badań? Czy taka postawa korespondowałaby z pielgrzymowaniem Rymkiewicza do – jak pisze doktorantka – Mickiewicza „zwyčajnego, przyłoczonego swym niedoskonałym człowieczeństwem” (s. 30)?

Rozprawa mgr Papiorkowskiej-Dymet, zwłaszcza w części teoretycznej, jest niezwykle erudycyjna. Doktorantka przywołuje opinie i ustalenia wielu badaczy, swobodnie porusza się w literaturze przedmiotu dotyczącej nie tylko esejów, ale całej twórczości Rymkiewicza, wnikliwie referuje stan badań i z różnorodnych ustaleń czyni narzędzia do analizowania omawianej prozy. Rozprawa napisana jest językiem trudnym. To nie zarzut, tylko konstatacja faktu. Sposób wypowiedzi łączy naukowy styl z indywidualnym idiolektem autorki, który wchłonął zarówno obfitość terminów i zróżnicowań proponowanych przez innych badaczy, jak i – po części – Rymkiewiczowską eseistyczną, erudycyjną frazę. Tok wypowiedzi, nie tracąc nic ze swojej naukowości, jest dygresyjny, obfituje w sformułowania metaforyczne, zestawia ze sobą sprawy pozornie odległe. Podnosi to wartość merytoryczną

pracy, ale i budzi tęsknoty za większym uporządkowaniem czy bardziej jednoznacznym przedstawieniem wniosków, które jednak musiałyby się dokonać za cenę pewnych uproszczeń. Polszczyzna mgr Papiorkowskiej-Dymet jest barwna i bogata, tok dyskursu swobodny, usterki stylistyczne bardzo nieliczne (wynikające w większości z niedostatku korekty).

Bardzo cenne są rozważania dotyczące diagnozy gatunkowej utworów przynależnych do omawianego cyklu. Autorka uruchamia modernistyczną metaforę kłacza, pokazuje specyfikę konwencji, którą wypracował Rymkiewicz, ale odrzuca pokusę, aby nazwać ją metaforycznie „żmudem” czy „baketem” (choć w dalszym ciągu rozprawy czasem tych nazw używa, zwłaszcza w rozdziale o *Bakecie*, gdzie słowo to pisane małą literą pojawia się jako określenie dokonania Rymkiewicza nawet w tytułach podrozdziałów). Cechy gatunkowe analizowanego cyklu omawia bardzo wnikliwie, osadzając swoje rozważania w dobrze rozpoznanym stanie badań – zwraca uwagę na otwartość formy, swobodną asocjację wątków, gawędowy styl prowadzenia narracji, refleksje metatekstowe, erudycyjność dygresji i pewną niepowtarzalność zastosowanego przez Rymkiewicza sposobu pisania (choć nie proponuje własnej diagnozy gatunkowej). Czy zatem można założyć, że Rymkiewicz wypracował nową konwencję gatunkową, swego rodzaju gatunek jednokrotny (w rozumieniu Stanisława Balbusa, do którego prac doktorantka nieraz się odnosi), potencjalnie powtarzalny, ale nigdy niepowtórzony? Czy raczej zapoczątkował nową odmianę eseju bądź gawędy, która w piśmarstwie biograficznym znajduje naśladowców?

Autorka rozprawy bardzo trafnie rozpoznaje podwójny czy podwojony charakter biograficznego piśmarstwa Rymkiewicza, który w konstrukcję czy rekonstrukcję biografii wieszczą wpisuje swój własny życiorys, stwarzając niejako siebie (jako odbiorcę i twórcę). Zgodnie z teorią Blooma konfrontacja z prekursorem jest konieczna, aby naśladowca mógł odnaleźć własną tożsamość. U Rymkiewicza jest to tożsamość synkretyczna, złożona z wielu ról (poety, czytelnika, archiwisty, poszukiwacza śladów) co – jak trafnie zauważa doktorantka – znajduje swoje odzwierciedlenie w charakterze dzieła łączącego elementy różnych konwencji gatunkowych – eseju, prozy powieściowej, prozy poetyckiej, wystąpień programowych (s. 40). Rozważania dotyczące konstrukcji narratora i kreacji odbiorcy



omawianych esejów to istotny wątek analizowanej rozprawy, rozproszony w rozdziałach dotyczących kolejnych tomów (np. w rozdziale dotyczącym *Baketu* omówiona została kreacja „ślicznej czytelniczki”). W dużej mierze właśnie w sposobie zaprojektowania poziomów nadawczo-odbiorczych mieści się specyfika formuły proponowanej przez Rymkiewicza, tajemnica wypracowanej przez niego konwencji. Z korzyścią dla rozprawy byłoby być może wyodrębnienie tych jakże istotnych refleksji czy silniejsze zaakcentowanie wpływających z nich wniosków, dotyczących całego cyklu.

Analiza konwencji gatunkowej cyklu *Jak bajeczne żurawie* uzupełniona została omówieniem innych – niepoświęconych Mickiewiczowi – eseistyczno-biograficznych publikacji Rymkiewicza. Dzięki temu doktorantce udało się ukazać narodziny i ewolucję specyficznej formy wypowiedzi. Rymkiewicz komentując swój sposób prowadzenia narracji powiązany z dążeniem do zbudowania czy zrekonstruowania nieistniejącego ładu, pisze: „oto jeszcze kilka nitek, które wyciągam ze żmutu mając nadzieję, że uda mi się coś uporządkować i wyjaśnić” (*Żmut*, s. 237). Mgr Papiorkowska-Dymet przywołuje ten cytat i opatruje komentarzem: „to, co powstało ze śladów czasów minionych, nie ma nic wspólnego z całością, która funkcjonowała kiedyś” (s. 37). Jak rozumieć metaforę Rymkiewicza? Czy zatem żmut to kłęb nici, które niegdyś układały się w spójną całość – pozostałość dawnej, zetlełej już tkaniny, strzępy arrasu ukazującego minione wydarzenia? Czy badacz, archiwista, pisarz, który pojedyncze nici ze żmutu wyciąga, splata z nich nową całość – tka, snując wątek nie jak Arachne, z własnego ciała, ale z somy literaturoznawczej, z życia i twórczości wielkiego poprzednika, którego naśladuje i z którym staje do nierównej rywalizacji? A może ze żmutu pamięci tworzy kolejny żmut, proponując nieciągłą narrację i celowo poplątane wątki? Pierwszy tom cyklu – jak podkreśla autorka rozprawy – w dużej części traktuje o kobietach obecnych w życiu Mickiewicza. Niciana metaforyka budzi skojarzenia z postacią Arachne i nawiązującymi do jej losów teoriami dotyczącymi pisarstwa kobiet. Czy żywioł kobiecości obecny nie tylko w *Żmucie* (analizując *Baket* doktorantka przywołuje postać Ksawery Deybel – jak pisze, „demonicznej bohaterki w patriarchalnym potrzasku”, s. 141) uprawniałby do zastosowania arachnologii i czy taki sposób czytania esejów Rymkiewicza byłby jakoś zasadny? Zadaję to pytanie świadoma uzasadnionych wyborów



metodologicznych doktorantki, ale i wiedzona ciekawością jakie jeszcze – prócz teorii o lęku przed wpływem Blooma – perspektywy badawcze warto uruchomić w odniesieniu do analizowanych tekstów. W rozdziale poświęconym pierwszemu tomowi cyklu autorka przywołuje metaforę krawca – pisze nie o tkaniu, ale o zszywaniu „poprutej, fragmentarycznej i źle uszytej egzystencji” Mickiewicza (s. 62). O ile pytania dotyczące metaforycznych znaczeń żmutu mają charakter retoryczny (doktorantka w rozprawie wyraża swoją opinię na temat bezsensu takich dociekań), o tyle kwestię dotyczącą przydatności arachnologii w odczytywaniu *Żmutu* stawiam zupełnie poważnie.

Tytuł pracy zapowiada odczytanie esejów Rymkiewicza w kontekście nowoczesnych koncepcji interpretacyjnych, spodziewałabym się więc propozycji różnorodnych odczytań, swego rodzaju przeglądu czy prób przyłożenia do analizowanych tekstów różnych nowatorskich narzędzi. Autorka rozprawy zdecydowała jednak inaczej – interpretację cyklu *Jak bajeczne żurawie* podporządkowała teorii o lęku przed wpływem Harolda Blooma. Jest to wybór zasadny i przekonujący – doktorantka wskazała w poszczególnych tomach cyklu wszystkie, choć rozporoszone, zabiegi rewizyjne (przemieszczanie ich kolejności koresponduje z nielinearną koncepcją czasu zaproponowaną przez Rymkiewicza, por. s. 25). Chciałabym się jednak dowiedzieć, z czego wynika przyjęcie takiej perspektywy. Czy na wstępnym etapie badań mgr Papiorkowska-Dymet rozważała odczytanie esejów Rymkiewicza w kontekście różnych koncepcji teoretycznoliterackich i metodologicznych, a jeśli tak, to jakich i dlaczego ostatecznie zostały one odrzucone? Wybór teorii Blooma jest dobrze uzasadniony, autorka w żaden sposób nie byłaby zobowiązana do tłumaczenia się z tego, dlaczego nie wybrała innych teoretycznych kontekstów, ale w tym przypadku tytuł rozprawy zapowiada więcej (albo może nie dość dokładnie), niż otrzymujemy w samej pracy.

Kolejne rozdziały rozprawy poświęcone są poszczególnym częściom omawianego cyklu. W rozdziale dotyczącym *Żmutu* na pierwszy plan wysunięte zostały rozważania dotyczące romantycznej miłości i kobiet w biografii Mickiewicza. Mgr Papiorkowska-Dymet pokazuje, w jaki sposób Rymkiewicz dokonuje dekonstrukcji legendy i zrekonstruowane fakty zderza z historycznoliterackim, usankcjonowanym tradycją przekazem. W rozdziale poświęconym *Baketowi* istotną rolę odgrywa obraz pisarza-magnetyzera, który w tytułowym



tygłu czy kadzi preparuje swoje opowieści. Autorka rozprawy pisze o równoczesnym ukazywaniu dawnego i teraźniejszego świata, o współistnieniu minionego i obecnego Wilna, podkreśla dynamizm przemian analizą „wrzącej i stale bulgoczącej narracji”. Metafora wrzenia, gotowania uruchamia tu – obok nawiązań do nauk Mesmera – także inne ciągi skojarzeń (obraz czarownic przygotowujących tajemną miksturę czy piekielnego kotła, w którym zanurzeni zostają grzesznicy). Ten ostatni obraz jest o tyle uzasadniony, że – w odczytaniu mgr Papiorkowskiej-Dymet – do bketu Rymkiewicza trafiają ludzie (m. in. szaleńcy i zmarli) personalnie wskazani, o starannie zrekonstruowanej biografii („wrą w bakecie” – pisze autorka na s. 131). Czy podczas seansu magnetycznego substancje w bakecie bywają podgrzewane i mogą buzować bądź wrzeć? Mimo wątpliwości odnośnie metaforycznego obrazu zbudowanego w analizowanej rozprawie z satysfakcją przyjmuję proponowane przez doktorantkę odczytanie esejów z *Bketu*. Jest to propozycja lektury wnikliwej, która nie pomija istotnych wątków, z uwagą śledzi metatekstowe szczegóły i wydobywa ukryte sensy. W kolejnych esejach, jak pokazuje autorka rozprawy, chodzi nie tylko o nawiązanie kontaktu z duchami, o spotkanie zmarłych i żywych w szczególnym konglomeracie temporalnym, ale o specyficzną redukcję śmierci osiąganą dzięki ironii i intertekstualnej grze, o odwzorowanie i równoczesne skompromitowanie naśladowanego wzorca. Przemawia do mnie metaforyczny obraz Rymkiewicza włamującego się do Mickiewiczowskiej narracji i modelującego swoją wizję opowiedzianej już wcześniej historii (s. 130).

W czwartym rozdziale – poświęconym tomowi *Kilka szczegółów* – autorka kontynuuje rozważania nad metodą pisarską Rymkiewicza, wskazując na szczególną ambiwalencję czy podwojenie celowości wszelkich praktyk twórczych. Powołując się na badania Doroty Wojdy pokazuje, jak w kolejnych esejach ścierają się ze sobą pragnienie stworzenia spójnej historii i chęć pogrążenia w niespójności (zatopienia się we fragmentach i mnożenia nitek żmutu, s. 144). Teoria o lęku przed wpływem po części uzupełniona tu zostaje innymi perspektywami badawczymi – autorka analizuje zwrot pamięciowy i topograficzny w prozie Rymkiewicza, operuje pojęciem miejsca pamięci (s. 154), rekonstruuje i interpretuje zderzenie literackich opisów litewskiego krajobrazu z jego realnym kształtem, bada kreację postaci Mickiewicza.

W rozdziale piątym *Do Snowia i dalej* pojawia się kategoria prześwitów – takich momentów, w których z antykwarycznych, archiwalnych i bibliofilskich analiz wyłania się możliwość sformułowania nowych tez czy zweryfikowania dotychczasowych ustaleń. Rymkiewicz – jak zaznacza autorka rozprawy – dąży w tym tomie „do poskładania w całość pokawałkowanej historii” (s. 179). Czy zatem miłośnik żmutu wierzy w możliwość rekonstrukcji, poskładania w spójną całość informacji o życiu i twórczości Adama Mickiewicza? Czy jego dążenia i przekonania w tej kwestii są stałe czy też zmieniają się w kolejnych tomach? Czy pragnienie zrekonstruowania (lub skonstruowania) całościowo pojmowanej biografii wieszczą nasila się z upływem czasu i w każdym kolejnym zbiorze wybrzmiewa mocniej? Kwestia ta została starannie omówiona w odniesieniu do poszczególnych tomów, warto jednak przedstawić wnioski dotyczące całego cyklu i ewentualnej ewolucji poglądów Rymkiewicza.

Rozdział szósty – poświęcony tomom *Głowa owinięta koszulą* i *Adam Mickiewicz odjeżdża na żółtym rowerze* – otwiera analiza smoleńskiego wiersza Jarosława Marka Rymkiewicza, w którym romantyczny paradygmat nabiera aktualnego wymiaru. Mgr Papiorkowska-Dymet roztropnie waży słowa, unika wartościowań, analizuje nie tylko sam tekst, ale i jego recepcję, rzucającą nowe światło na funkcjonowanie romantycznej tradycji. Refleksje poświęcone poezji politycznej Rymkiewicza stanowią wstęp do rozważań dotyczących kolejnych, wydanych już po katastrofie smoleńskiej tomów cyklu. Rymkiewicz w ostatnich tomach próbuje – jak pisze mgr Papiorkowska-Dymet – „oswoić śmierć prekursora” (s. 231), mając świadomość, że „wraz z jego odejściem uśmierca część samego siebie” (s. 231). Zastanawiam się, czy omawiane w ostatnim rozdziale tomy mają charakter funeralny i czy można je odczytywać jako Jarosława Marka Rymkiewicza rozrachunek z własną śmiertelnością bądź przygotowanie do własnej śmierci? W esejach tomu *Adam Mickiewicz odjeżdża na żółtym rowerze* niemal obsesyjnie powracają motywy związane z cielesnością, a wiele szczegółów, na które Rymkiewicz zwraca uwagę ma somatyczny charakter. Czy zatem, do badawczych perspektyw wspierających odczytanie analizowanego cyklu można dodać badania nad somatycznością literatury lub dyskurs maładyczny? Ostatecznie jednak Rymkiewicz opowiada o śmierci Mickiewicza – jak pisze doktorantka –



„przez pryzmat rzeczy” (s. 234), jak przystało na twórcę ogarniętego antykwaryczną obsesją doskonale opisaną w rozprawie.

Uwagi końcowe przynoszą nie tylko podsumowanie przeprowadzonych rozważań. Autorka rozprawy w tej części przywołała głosy kontynuatorów i naśladowców metody twórczej Rymkiewicza oraz przypomniała gesty jego poprzedników podejmujących walkę z romantycznym paradygmatem. Tym samym praca doktorska zakończona została bardzo mocnym akcentem wpisującym Rymkiewicza w ciąg kulturowych polemik z romantyczną tradycją i ukazującym ambiwalentny stosunek poety do dziewiętnastowiecznego paradygmatu.

W rozprawie mgr Papiorkowskiej-Dymet istotną rolę odgrywają też badania refleksji o charakterze metatekstowym zawartych w tomach Rymkiewicza. Rozważania o metodzie twórczej wieszczą stają się dla autora cyklu pretekstem do rozważań o pisaniu pojętym ogólnie, o niespersonalizowanej pracy twórczej, a także o własnym programie pisarskim i związanych z nim autorskich decyzjach. To kolejny wątek wnikliwie omówiony w odniesieniu do poszczególnych tomów, który warto byłoby zwieńczyć refleksją o bardziej ogólnym charakterze. Moje postulaty, aby wyodrębnić wątki badawcze dotyczące konwencji gatunkowej, konstruowania poziomów nadawczo-odbiorczych i sposobu prowadzenia narracji, napięć pomiędzy akceptacją nieciągłości i pragnieniem zrekonstruowania całościowej biografii czy rozważań o charakterze metatekstowym nie są zarzutami dotyczącymi kompozycji. Ze zrozumieniem przyjmuję zamysł omawiania kolejno poszczególnych tomów cyklu, zastanawiam się tylko, czy praca zyskałaby (a może by straciła) w przypadku większego sprobematyzowania i zaprojektowania rozdziałów w sposób przekrojowy (tak aby rozpatrywać wybrane problemy równocześnie we wszystkich tomach).

Podsumowując – rozprawa mgr Karoliny Papiorkowskiej-Dymet stanowi udane odczytanie mickiewiczowskiego cyklu Jarosława Marka Rymkiewicza, osadzone w kontekście historycznoliterackim i teoretycznoliterackim oraz opracowane z uwzględnieniem nowoczesnych koncepcji interpretacyjnych. Przedstawione rozważania są świadectwem dużej wiedzy z zakresu historii literatury XIX, XX i XXI wieku, zwłaszcza funkcjonowania romantycznego paradygmatu w epokach następnych i współczesnej biografistyki oraz



umiejętności prowadzenia badań, stawiania hipotez i wyciągania wniosków. Doktorantce udało się przedstawić spójny, odkrywczy i nowoczesny projekt interpretacji kolejnych tomów cyklu *Jak bajeczne żurawie*. Zgłoszone przeze mnie uwagi i zadane pytania nie mają charakteru zarzutów, a wnikają z zainteresowania perspektywami badawczymi, jakie otwiera omawiana praca. Nie mam wątpliwości, że rozprawa mgr Karoliny Papiorkowskiej-Dymet spełnia kryteria stawiane pracom doktorskim, wnoszę zatem o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania jej stopnia doktora.

dr hab. prof. UAM Agnieszka Kwiatkowska